№. 205. w Niedzielę dnia 3. Września 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Berlin, dn. 1. Września. — Prawo zabezpieczające wolność osobistą, (habeas corpus) przyjęte na posiedzeniu 28. Sierpnia brzmi jak następuje:

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, król pruski itd. rozporządzamy ku zabezpieczeniu wolności, na wniosek i za przyzwoleniem zgromadzenia powołanego do ułożenia konstytucyi, co następuje:

§. 1. Wolność osobista się zabezpiecza. Aresztowanie może tylko nastąpić w skutek wydanego na piśmie roskazu sędziego, zawierającego i winę i nazwisko obwinionego. Wyjmuje się od tego schwytanie winowajcy na gorącym uczynku. Roskaz ten musi być doręczony obwinionemu albo podczas aresztowania albo najdaléj w 24 godzinach. W równym czasie ma być obwiniony stawionym przed właściwego sędziego.

§. 2. Schwytanie na gorącym uczynku jest wtenczas, jeżeli zastano obwinionego przy wykonaniu karogodnego uczynku lub zaraz po dopuszczeniu się jego. Schwytaniu na gorącym uczynku zarówno uważają, skoro kogoś głos publiczny za sprawcę wskazuje, lub go podczas ucieczki schwytano lub wkrótce po dopełnieniu czynu znaleziono przy nim broń, narzędzia, pisma lub inne przedmioty, które na niego rzucają podejrzenie o naczelnictwo lub udział.

§. 3. Postanowienia te w §. 1. i 2. nie mają być zastósowane do osób, które wzięto do aresztu policyjnego dla ich własnego bezpieczeństwa lub które naruszały spokojność, obyczajność lub bezpieczeństwo na ulicach. - Osoby te powinny być w przeciągu 24 godzin albo wypuszczone na wolność albo oddane pod właściwe postępowanie.

§. 4. Każdy aresztowany powinien w przeciągu 24 godzin tak być przesłuchany przez właściwego sędziego, ażeby się dowiedział o powodach oskarzenia i miał sposobność do objaśnienia jakowéj omylki.

§. 5. Nie wolno nikogo stawiać przed innego sędziego, okrom prawem wskazanego. Sądy wyjątkowe i nadzwyczajne komissie są zakazane. Tylko prawo może zagrażać i wymierzać kary.

§. 6. Mieszkanie jest nienaruszalne. Podczas nocy niema nikt prawa wdzierać się do niego, okrom przypadku ognia lub powodzi, niebezpieczeństwa życia lub w skutek wezwania z wewnętrzną domu. Podczas dnia nie wolno nikomu wdzierać się do domu wbrew woli właściciela domu, z wyjątkiem upoważnienia urzędowego lub prawnie wydanego polecenia przez właściwą władzę. Przetrząsania domów mogą się odbyć tylko w tych przypadkach i według form prawa za współudziałem sędziego, policyi sądowéj, a gdzie ta jeszcze nie jest zaprowadzoną, komissarzy policyjnych lub władz komunalnych, gdzie takie jeszcze niezaprowadzono, władz policyjnych miejscowych, a mianowicie w obec obwinionego albo jeżeli to jest niepodobieństwem, w obec domowników.

§. 7. Zakaz przetrząsania podczas doby nocnéj rościąga się od 1. Października do 31. Marca od godziny 6 wieczorem do 6 zrana, a od 1. Kwietnia do 30. Września od godziny 9 wieczorem do 4 godziny zrana. Zakaz ten nie rościąga się do miejsc, które za kryjówki gry ażardownéj i rospusty lub za zwyczajne przytułki zbrodniarzy głos zwyczajny wskazuje, i do zamieszkań osób. które wyrok oddaje pod szczególny dozór policyi. Co się tyczy owych miejsc, do których ma publiczność bez wyjątku przystęp podczas nocy, dopóty się ten przepis niestósuje, dopóki są dla publiczności otwarte.

§. 8. Na przypadek wojny lub buntu, kiedy reprezentacia ludu nie jest zgromadzona, może ministerstwo pod odpowiedzialnością i dekretem zawiesić do czasu i na pewien okręg §. 1. i 6. obecnego prawa. Reprezentacia ludu jednakowo w tym przypadku ma być natychmiast zwołaną.

§. 9. Nie potrzeba poprzedniego pozwolenia władz do sądowego zaskarzenia publicznych urzędników tak cywilnych jakoteż wojskowych, za dopuszczenie się uszkodzeń przez wykroczenie attribucyi w swém urzędowaniu.

Koblenc, dn. 25. Sierpnia. — Jenerał Pfuel, któremu jak wiadomo w czasach ostatni polecano missie dyplomatyczne, przybył tu dnia wczorajszego z Berlina, i udał się dzisiaj do Frankfurtu n. M. — Jak powiadają, jedzie on znów z missyą nadzwyczajną od króla do namiestnika państwa.

Razem z jenerałem Pfuel na tym samym statku parowym przybył także prezes naczelny Eichmann z Dysseldorfu z powrotem.

Francya.

Paryż, 28. Sierpnia. — Spectateur republicain, organ jenerała Cavaignaka, daje dziś do zrozumienia, że Austria stara się układy względem Włoch odłożyć na czas późniejszy, ażeby tymczasem wszystkiemi siłami zalać północne Włochy i przytém oczekiwać pomyślniejszych wypadków. Spectateur oświadcza, że Francia nie cierpi tego systematu przedłużania. Francia jest gotową do układania się w Wiedniu, Medjolanie lub Turynie, z jenerałami lub dyplomatami jako pełnomocnikami, ale układy muszą się spieszno zacząć i pocześnie skończyć. Wewnętrzny stan Francyi niedozwala żadnéj niepewności. Jeżeli Austria nie zechce żwawo i szczerze działać, natenczas tylko wojna pozostaje Francyi do wyboru. Nie wywołała jéj, i dla tego chętnie ją podejmie. Wojna, tak kończy się artykuł, nasze wewnętrzne kłótnie zagodzi, wzmocni i powiększy rzeczpospolitę. Wojna wróci rzeczypospolitéj dawne wspomnienia, dawne zwycięstwa, nada jéj wielkich mężów i nie po raz pierwszy to się wydarzy, że nieprzyjaciele Francyi przymuszą ją do użycia przemocy, do wojny, z któréj silniejszą i okryta sławą wyjdzie. — Zaręczają, że ten artykuł napisał sam Cavaignac.

Deputacia dziennikarzy zaprotestowała wczoraj u jenerała Cavaignaka przeciw zawieszeniu dzienników.

Utalentowany malarz Ary Scheffer nie przyjął ofiarowanego mu krzyża komanderskiego legii honorowéj, za okazaną waleczność w dniach czerwcowych. Cała artylerja gwardyi narodowéj nieprzyjęła żadnych krzyżów, a wiele kompanii gwardii narodowéj poszło za jéj przykładem, i nie chcą nosić krzyżów legii honorowéj za wojnę domową.

Jenerał Bedeau wraca do zdrowia i chodzi o krókwiach.

Austrya.

Wiedeń, 27. Sierpnia. — W lazarecie braci miłosiernych umiera codziennie po kilku rannych robotników i czyni to bolesne wrażenie, iż rany powiększéj części z tyłu są zadane, dowód, że za uciekającymi strzelano. Raveaux, brat deputowanego do Frankfurtu i członek rozwiązanego komitetu bezpieczeństwa powiada, iż sam w Praterze widział, jak jeździec z gwardyi obywatelskiéj gonił na koniu za dzieckiem, ciął je pałaszem i potém nachyliwszy się, przebił. Kiedy potém Raveaux przybiegł i wyrzucał to okrutnikowi, uderzył obywatel na niego z taką natarczywością, iż jedynie zwrotowi spiesznemu Raveaux życie swe zawdzięcza. Podług obliczeń ścisłych straż bezpieczeństwa utraciła 23. Sierpnia w zabitych 1, ciężko rannych 4, lekko rannych 15, a 3 znikło, zapewne utonęli. Z gwardyi narodowéj 1 na miejscu padł trupem, 4 ciężko a 60 lekko rannych, z robotników o ile dotąd wiadomo, 18 poległych, 152 ciężko rannych, a 130 lekko; w pierwszéj chwili podaną została liczbe daleko mniejsza, gdyż wszelkiemi siłami starano się o tajemnicę. — Przed południem o godzinie 10. dnia dzisiejszego zgromadził się klub patryotyczny dam w sali sztuk w Volksgarten; każda dama miała przepaskę w kolorach niemieckich. Przedmioty roztrząsane ściągały się powiększéj części na położenie rodzin po robotnikach poległych; było zamiarem zająć się sierotami ich, zbierać składki i t. p. W tém wpada zgraja gwardzistów narodowych, niektórzy z pomiędzy nich wskakują na stoły, krzyczą i chałasują tak długo, aż się zgromadzenie rozeszło. — Kuranda ma zamiar wydawać od 1. Października dziennik polityczny na wielki rozmiar, pod tytułem: »Ost deutsche Post« — ma to być dla Austryi, coś nakształt Dziennika des Debats.

Według wiadomości nadeszłych z Agram z 21. t. m. wezwał ban Kroacyi wojska komitatów słowiańskich Veroczy i Syrmii, które dotąd stały pod komendą feldmarszałka Hrabowskiego, aby od chwili téj posłuszne

były jego rozkazom. Wszystkie te oddziały wojsk wspomnianych, oświadczyły zaraz, iż poddają się banowi, w ten sposób siła wojskowa feldmarszałka Hrabowskiego, komendanta w Peterwardein, ograniczyła się tylko na jego osobę. Ban oświadczył w liście swoim pisanym do Hrabowskiego, iż przysięga jego, złożona monarchii, nakazuje mu, aby spiesznie zapobiegł anarchii zagrażającej pomiędzy wojskiem i połączył je pod dowództwem swojém dla pełnienia służby cesarskiéj. Wszyscy wypowiedzieli Hrabowskiemu posłuszeństwo.

Wiedeń. — Posiedzenie sejmu w d. 22. Sierpnia. — Jonak interpeluje ministra spraw wewnętrznych w nieobecności ministra spraw zagranicznych i pyta: 1) czy Francya i Anglia myślą interweniować, czy o tém doniosły i w jaki to ma nastąpić sposób i w jakich okolicznościach: 2) jak dalece ministrowie obcych mocarstw mieszają się do sprawy włoskiéj; 3) w jakich stosunkach zostaje władza centralna niemiecka; 4) czy i jak dalece miesza się ona lub mieszać się będzie w téj sprawie. Dobblhof oświadcza, że gdy Wessenberg już przybył do Wiednia, będzie mógł zatém najlepiéj sam udzielić objaśnień. Ministrowie angielski francuzki mieli wprawdzie polecenie do czynienia propozycyi o układy przyszłego pokoju, spodziewać się jednak należy, że kroki tych państw ograniczą się na pośrednictwie a nie na interwencyi; względem stosunków z Francyą nie otrzymał żadnych objaśnień, wiadomo mu tylko, że w obozie Radetzkiego przebywa ajent rządu francuzkiego, sądzi jednak, że pobyt jego głównie ogranicza się na spostrzeżeniach także czynionych. Jonak obiecuje tylko interpellować późniéj Wessenberga o Księstwa naddunajskie.

Reichel pyta, czy rząd austryacki uznał rpltą francuzką, Dobblhof oświadcza, że to już nastąpiło.

Thienfeld pragnie być objaśnionym we względzie wczorajszych wypadków, gdy sejm niejako zobowiązał się cesarzowi utrzymać w Wiedniu porządek. Minister Schwarzer opowiedział wiadome już nam wypadki i że ministeryum pragnie najusilniéj utrzymać spokojność; oświadcza się zarazém a za nim i minister Bach przeciwko ruchom republikanckim i że pragnie bronić zasady monarchiczno-konstytucyjnéj. Długa jego mowa wywołała oklaski środka, lewa strona zachowała milczenie.

Borrosz mówi za wynagrodzeniem, Brandl jako chłop jest temu przeciwny. Pragną wynagrodzenia ci, którym odebrano co do nich nie należało, a nikt nie myśli o wynagrodzeniu wiekowych niesprawiedliwości i cierpień téj części narodu, którą najniższym zwano stanem, (oklaski). Prestl domaga się zniesienia natychmiastowego ciężarów, wynagrodzenie zaś na późniéj odkłada.

Następnie przyszły wnioski: Löhnera o zniesieniu przywilejów szlachectwa i obojętności ze strony władz na używanie jakichkolwiek tytułów. Sierakowski już poprzednio wnioskował zniesienie szlachectwa, a teraz oświadcza, że w monarchii demokratycznéj nie może być żadnéj różnicy stanów. Oba wnioski zyskały huczne oklaski i zapewne większość uzyskają. Odesłano je do wydziału konstytucyjnego.

Pillersdorf zgadza się z tém, gdy się jednak upoważnia ministra do zaciągnienia długu, taki sam przypadek może być użytym do powiększenia armii, gdyż inaczéj nie możnaby popierać roszczeń we Włoszech (nieukontentowanie). Borkowski: izba odrzuciła dawne prawo poborowe jako złe, następstwem więc jest koniecznem zająć się natychmiast ułożeniem nowego. Borrosz mówi, że żadnéj nie położono jeszcze tamy przeciwko dawnemu okrutnemu postępowaniu, najlepszym więc środkiem jest aby izba nakazała pobór losem. Umlauft pyta, czy izba przystaje na to, aby rząd powiększał według upodobania armią (Nie! nie!). Dziś otrzymał on bolesne skargi nad okrucieństwami przy poborze wykonywanemi. Na dzień 7. Września rozpisano nowe pobory, gdyż kontyngent wojska związku niemieckiego musi wynosić 94,000 ludzi. Jeżeli nie chce sejm wyrzeczonego przez siebie zrównania wszystkich najwyraźniéj naruszać, to należy oświadczyć, że pobór nie odbędzie się według dawnego sposobu. Wzywam więc izbę w imieniu tych wszystkich którzy się dali boleśnie oszukać, ażeby wyrzekła zniesienie dawnego prawa poborowego. Kolatschek nadmienia, że pobór na 8. Czerwca był rozpisany zanim jeszcze sejm był zebrany. Żąda więc powrotu do porządku dziennego, gdyż i tak prawo poboru wojskowego przedłożone będzie.

Porządek dzienny przez głosowanie otrzymał większość.

Rieger podnosi się i pyta, co właściwie zowie się porządkiem dziennym. Porządek dzienny zowie się, że chcemy przejść do przedmiotu, który jest w porządku dziennym. Borkowskiego wniosek przypada z porządku dziennego; teraześmy głosowali a musielibyśmy mimo to ten sam przedmiot jeszcze rozbierać. Zdaje mu się, że niektórzy deputowani chorują na manię porządku dziennego, aby tym sposobem najważniejsze zwlekać przedmioty i pozbyć ich się zupełnie (oznaki niespokojności).

Strohbach powiada, że to są spory nad porządkiem regulaminu sejmowego, a ten nie przypada teraz z porządku dziennego (śmiech).

Klaudy domaga się głosowania nad swoim wnioskiem.

Löhner nie chce powątpiewać ażeby deputowani przy regulaminie już się nie byli obeznali ze znaczeniem porządku dziennego. W parlamencie francuskim porządek dzienny znaczy to samo co porzucenie przedmiotu spornego, a przejście do następnego.

Rieger domaga się głosowania co rozumieć wypada pod wyrażeniem: porządek dzienny; podług niego można go użyć wtedy tylko gdy kto zbacza od przedmiotu, co przecież tu nie nastąpiło.

Z tego powstaje takie zamięszanie, że prezydent ogłasza posiedzenie za skończone, gdyż głosowanie podług przepisów nastąpiło.

Galicya.

Kraków, dń. 30. Sierpnia. — Jenerał Dwernicki przybył do Krakowa w poniedziałek i stanął w hotelu pod Różą.

Węgry.

Zagrzeb, d. 21. Sierpnia. — Ban Jelaczic powrócił z Karlstadt z podróży swéj, którą odbył dla przeglądu sił wojennych. Pułk likański granicznych postępuje w tropy za nim. Rozporządził znów w granicy likańskiéj i karlstadtskiéj, aby powołano pod broń 20,000 ludzi. Dwie nowe bateryе polowe przybyły tu wczoraj. Obrońcy Peschiery, graniczni ottochańscy, stoją pod St. Iwanem. Wyrobili sobie u bana, iż tworzą straż przednią. Wkrótce spodziewamy się, że armia wyruszy.

Peszt, 27. Sierpnia. — Minister wojny L. Meszaros wyjechał znów na linią bojową, aby jak tu szydzą, rozporządzić przygotowania do nowéj klęski Węgrów. Król zadekretował, aby w miejsce pułków austryackich w Węgrzech stojących, przybyły pułki węgierskie z innych prowincyi Austryi z wyjątkiem Włoch. Lecz zmiana ta żadnych nieprzyniesie korzyści, bo powiększéj części żołnierze madziarscy powcielani są do pułków obecnie znajdujących się we Włoszech. W ogóle nie prości żołnierze są przeciwni sprawie węgierskiéj, ale oficerowie wyżsi, którzy i w pułkach węgierskich są podobnego sposobu myślenia. Wiedeńskie ministerstwo wojny pisało do węgierskiego, żądając, iżby to liczbę znaczną dział i kul armatnich z twierdz węgierskich wydało. Ministerstwo tutejsze pospieszyło z wypełnieniem żądań ministra wiedeńskie, lubo amunicya w Węgrzech nigdy nie była potrzebniejszą, jak teraz. Pismo to jest ułożone w formie podobnéj, jakiéj zazwyczaj używała ogólna kancellarya cesarska nadworna do kr. nadwornéj kancellaryi węgierskiéj. Jest to znów nowy dowód, iż tak nazwane ministerstwo węgierskie rzeczywiście stoi już pod rozkazami rządu austryackiego. Ztąd gazeta wiedeńska urzędowa teraz mówi już z uszanowaniem o prezesie ministrów hr. Batthyany, u którego wprzódy nic uwagi godnego niewidziała, oprócz jego »brody długiéj.« Pewną mamy wiadomość, iż rada kamarylli postanowiła o przyszłości Węgier jak następuje: Jeżeli uda się restauracya w Wiedniu, wtenczas i rządowi pozornemu węgierskiemu proces krótki zrobią, miałoby się zaś wykazać, iż wolność austryacka nie tak łatwą do zniszczenia, wtedy Węgry z formami cokolwiek tylko osłabionemi absolutno-arystokratyczno-hierarchicznemi, odłączone od Austryi, mają zamiar zachować dla dynastyi.

Włochy.

Z Padwy donoszą pod dniem 25., iż admirał Albini gotował się do opuszczenia Wenecyi. Otrzymał drugi rozkaz, od Karóla Alberta podpisany przez ministrów. Manin stał jeszcze na czele. — Marszałek Radetzki, jak piszą z Medyolanu, zbiera tam wiele wojska. Dwie brygady ruszyły ku Warezom przeciw partyzantowi Garibaldi, który podobno daje się we znaki Austryakom. — O postępach układów pokoju nic jeszcze bliższego między publicznością nie słychać. Karól Albert pragnie go i to bardzo, jak się z wielu pokazuje okoliczności. Stronnictwem najsilniejszem pokoju ma być jego własna armia, w którą wmawiają, iż Włochy ją opuściły.

Rzym, d. 15. Sierpnia. — Dokument wynaleziony w Bononii wyjaśnia intrygę całą, która jenerała Weldena do legacyi powołała, i możeby pod pozorem ślicznym uwolnienia papieża z rąk jego niespokojnych poddanych, nawet do Rzymu zaprowadziła. Brzmi ona jak następuje:

Do JW. prolegata hrabiego Bianchetti.

Rovigo d. 11. Sierpnia.

Zanadto przekonanym jestem o prawowitości dobrze myślących obywateli, a szczególniéj władz w Bononii, abym je za poruszenia mass omałkanych niestety przez motu proprio papieża miał pociągać do odpowiedzialności: mógłbym nawet rząd papieski posądzić o nieudolęźność, ale wolę go raczéj żałować, gdyż wiele innych uległo podobnéj niemocy. Przeciwnie poczuwam się do obowiązku złożenia karabinierom podziękowania mego za ich sprawowanie się podziwienia godne i spodziewam się, iż przywrócenie rychłe porządku w legacyach wcześnie zatrze ten gorszący przypadek.

Welden.

Dokument ten dał powód do żwawych wniosków na wczorajszem posiedzeniu izby; minister, nowy hr. Fabri, jeden z weteranów liberalizmu włoskiego oznajmił że Austryacy na nowo obrazili naród włoski; rząd z powodu tego zamianował komissyą nadzwyczajną, która zasiądzie w Bononii. Wojska liniowe ściągają się do tego miasta, Romania cała powstaje, i rząd napisał do swoich agentów, aby z Austryą żadnych poniżających układów niezawierali, aby przeciw napaści oporem silnym walczyli i aby uzurpatora pociągnęli do odpowiedzialności za działanie swoje przed sąd ucywilizowanego świata. — Potem izba zgodziła się jednogłośnie na postanowienia następujące:

1) Izba wybierze 10 członków, którzy w przeciągu trzech dni przedłożyć mają środki, dla dania odporu Austryakom i zapewnienia pomyślności powszechnéj Włoch;

2) Wezwać ministerstwo, aby pisało do wszystkich rządów włoskich z napomnieniem, iżby po wysłuchaniu swych dotyczących parlamentów, porozumiały się we względzie środków energicznych ku oswobodzeniu niezawisłości Włoch.

Florencya, d. 27. Sierpnia. — Ministerstwo nowe utworzonem zostało pod prezesostwem Gino Capponi, lecz nieobiecują mu długiego bytu. Na wczorajszem posiedzeniu izb oddano pod rozpoznanie komissyi wnioski następujące, które bezwątpienia przyjętemi zostaną; zgromadzenie objawia życzenia swoje:

1) aby Włochy przystąpiły do związku państw wolnych, konstytucyjnych i aby podstawę ugody tworzyło uznanie narodowości i niezawisłości Włoch.

2) Owe cztery konstytucyjne państwa włoskie mają natychmiast przystąpić do związku, aby w użycie wprowadzić środki potrzebne dla dobra powszechnego i swoim parlamentom przedłożyć prawa do tego się ściągające.

3) Ponieważ rządy angielski i francuski ofiarowały swe pośrednictwo pomiędzy Austryą a Włochami, wezwać parlament angielski i francuski, aby się oświadczyły, iż nie jest zamiarem pozostawić dłużéj Włochów w niewoli innego narodu, i aby uznały potrzebę interwencyi zbrojnéj.

4) Aby życzenie to komissya natychmiast W. księciu przedłożyła z prośbą przesłania kopii tego parlamentom w Turynie, Rzymie i Neapolu.

Państwo kościelne. — Według Dieta italiana deputacia papieska zawarła z jenerałem austriackim Weldenem następujący układ: austriacka armia natychmiast ma opuścić legacie. Zatrzyma tylko garnizon w cytadeli ferarskiéj, która pozostanie w posiadaniu cesarza austriackiego. Niektóre korpusy austriackie mogą stać nad brzegiem Po, aż kraj się uspokoi. Papież nie będzie brał żadnego udziału w wojnie Włoch przeciw Austryi. (Le pontife ne prendra plus la moindre part à une guerre quelconque de l'Italie contre l'Autriche.) Rzymską deputacią składali kardynał Marini, legat w Forli, książe Corsini senator rzymski i Guarini minister wojny.

Z wyjątkiem cytadelli w Ferrarze, opuścili już Austryacy całkiem ziemie należące do państwa papieskiego.

Parma i Modena. — Obywatele znakomici Parmy, Piacenzy i Modeny wręczyli ministerstwu sardyńskiemu a razem posłom francuskiemu i angielskiemu protestacyą przeciw opanowaniu austryackiemu, i przytem objawili swoje postanowienie mocne pozostania przy Sardynii.

Dziennik frankfurtski zawiadamia z Turynu pod dniem 19. Sierpnia: Ministerstwo wydało manifest, w którym oświadcza, iż konwencyą medyolańską z 9. b. m. za nieważną ogłasza, żąda stawienia pewnéj liczby oficerów wyższych pod sąd wojenny i wniosło do Francyi o wkroczenie zbrojne.

Belgia.

Bruxella, d. 29. Sierpnia. — Messager de Gand donosi: »Przedwczoraj (t. j. w niedzielę) po południu przyaresztowano tu w Gent Ludwika Blanc, reprezentanta ludu francuzkiego. Gdy się już w kilku dzielnicach miasta ukazał, zwrócono uwagę agenta policyjnego na nieznajomego, który też zapytany o imie swoje i stan, wymienił zaraz takowe z uwagą, że nie posiada żadnych dowodów legitymacyjnych. Urzędnik policyjny odprowadził go do biura, gdzie został niezwłocznie przesłuchanym. Oświadczył, że w sobotę rano o godzinie 6. w skutek głosu upoważnionego do ścigania go sądowego, opuścił zgromadzenie narodowe i udał się do przyjaciela swego, aby tam założyć protestacyą przeciw postanowieniu owemu i donieść publiczności, iż dla tego jedynie opuszcza Francyą, aby uniknąć więzienia kilku miesięcznego w czasie śledztwa. Paryż opuścił w sobotę wieczorem ostatnim pociągiem kolei żelaznéj, w niedzielę rano przybył do Lill, a w przeciągu kilku godzin stanął w Gent. Ludwik Blanc nie będąc zaopatrzony w żadne papiery, któremiby wykazać mógł tożsamość osoby, został tymczasowo odprowadzony do więzienia miejskego, dopókiby władza wyższa we względzie tym postanowienia innego nie wydała. Przeciw uwięzieniu swemuzaprotestował i oświadczył, że zamiarem jego było pociągiem ostatnim kolei żelaznéj odjechać do Ostende, a ztamtąd udać się do Anglii. Jak słyszymy, udało się wczoraj z rana do niego kilku członków z grona obrońców, w zamiarze ofiarowania mu usług swoich, gdyby ich miał potrzebować. »Independance« donosi podobnie o ujęciu Ludwika Blanc i potém dodaje: »Skoro rząd belgijski wczoraj rano o wypadku tym zawiadomionym został, rozkazał Ludwika Blanc natychmiast wypuścić na wolność. Rozporządzenie podobne niepodlegało bynajmniéj wątpliwości, zwłaszcza, że Ludwik Blanc jak sądzimy, pojął to dobrze, iż od wszelkich kroków wstrzymać się powinien, któreby porządek wewnętrzny Belgii zakłócić, albo na jakibądź sposób którykolwiek z rządów z nami zaprzyjaźnionych niepokoić mogły. A że od Belgii nic więcéj nie żądał jak gościnności, która jéj zbiegom politycznym nigdy nie odmawiała, nie było przeto żadnego powodu, aby uwięzienie tymczasowe rozporządzone stósownie do powszechnych środków policyjnych, nadal przedłużać miano.«

Anglia.

Czytamy w Sun: Chartyści ciągle odbywają swe zgromadzenia, ale ich miejsca zmienili i teraz nie już w klubach, ale zbierają się na łąkach i polach, pod gołém niebem o północy.

W małych oddziałach ciągną oni zbrojnie namiejsca naznaczone, i tam naradzają się o spiskach, późniéj bocznemi drogami udają się do domów pojedyńczo. Przeszłéj nocy w bliskości miasta Ashton trzy podobne zebrania odbyły się; dziś w nocy nowe są zapowiedziane, a wieść, że napad na miasto nastąpi, przejął władzę postrachem. W téj chwili ratusz pełen jest policyantów i żołnierzy, wszyscy są zupełnie zbrojni, a konne patrole przebiegają okolicę, by dać wiadomość o każdym ruchu podejrzanym.

Licytacya bogatych sprzętów i majątku zadłużonego księcia Bukingham nie ustaje. Era zapewnia, że fidei komis Chandos, z którym znaczne grunta są połączone przynosi 18.000 funt. szterl., ale tego wierzyciele tknąć nie mogą; daléj, że po pokryciu długów z sprzedaży majątku księcia, pozostanie mu jeszcze 12,000 funt. szt. dochodu; tak więc całéj rodzinie pozostanie dochodu 30,000 funt. szt. (1,200,000 złp.); mylną więc była wieść, że książe Bukingham jest zniszczony zupełnie.

Księstwa Naddunajskie.

Bukarest, d. 20. Sierpnia. — Pierwszy krok dyplomatyczny do uznania naszego porządku nowego rzeczy uczynił Suleiman basza przez to, iż przedwczoraj rozesłał do wszystkich konsulatów tutejszych noty urzędowe, któremi je zawiadamia, iż Porta uznaje obecny rząd tymczasowy, który się zowie »namiestnictwo książęce.« Także przyjęcie N. Golesco w obozie tureckim było tak świetne, iż przewyższyło wszelkie oczekiwania. Bardzo naturalną jest rzeczą, iż cios, jaki Rossya odniosła przez niewkroczenie do nas, wielką przyjemność Porcie sprawić powinien, zważając na rodzaj zwierzchnictwa, jakie sobie dyplomacya rossyjska od wielu lat w Konstantynopolu przywłaszczała. Że Rossya ile możności unika wojny, (a zatem niepoczuwa się do sił, jakie malują na papierze), dowodzi ton jéj manifestów. — Suleiman basza ma podobno w tym tygodniu odwiedzić Bukarest, dla tego gotują się tutaj z illuminacyą i innémi uroczystościami.

Rossya.

Dziennik mannheimski ogłasza doniesienie, które ma pochodzić z źródła wiarogodnego, że gabinet rossyjski przesłał do wszystkich wielkich mocarstw oświadczenie nader stanowczo i energicznie ułożone, przeciw interwencyi zbrojnéj Francyi we Włoszech. Pomiędzy innemi ma być i o tem wzmianka, iż Rossya w tym przypadku gotową jest, prawa Austryi poprzeć z bronią w ręku. Oświadczenie to miało w Paryżu jakoteż Londynie znaczne zrobić wrażenie. Obecnie dyplomacya rossyjska pilnego dokłada starania, aby sobie zapewnić współudział przy zawarciu pokoju.

Turcya.

Tytów wręczył notę porcie, w któréj oświadcza, iż wojska rossyjskie tak długo pozostaną w Mołdawii, jak długo się to porcie podobać będzie i jak tego okoliczności wymagać będą. Rząd pruski oświadczył, iż w obec wypadków w Księstwach naddunajskich ograniczy się tylko na stanowisku obserwacyjném.

Konstantynopol, d. 16. Sierpnia. — Sułtan korzystając z rozpoczęcia Romazanu, w którym to miesiącu zazwyczaj osoby rządowe zmieniają się, powołał Reszyda baszę na urząd wielkiego wezyra, co dobrze myślących wielce uradowało. Zarazem zamianował Ali baszę ministrem spraw zagranicznych, a Rifaat baszę prezesem rady sprawiedliwości. Ponieważ zaś na czele spraw wojennych stoi Riza basza, nie można temu przeczyć, iż rząd teraźniejszy jest w rękach najzdatniejszych ludzi.

Rozmaite wiadomości.

Doktora H. W. Berend gimnastyczno-ortopedyczny zakład, (zakład leczenia skrzywień) w Berlinie przy ulicy Oranienburgskiéj Nr. 64.)

Pocieszającém jest zjawieniem, iż w czasie tak wielorakich wstrząśnień nie jedno, ku wzniesieniu dobra ogólnego przydatne, prawdziwéj potrzebie opowiednie przedsięwzięcie przerwy w istnieniu swém niedoznaje. Zastósować to zaiste można do ortopedycznego zakładu leczenia Dr. Berend, naszego, jako lekarza i operata wielce poważanego ziomka. W zakładzie rzeczonym przez dziewięć lat jego istnienia przeszło 600 rozmaitego wieku osób znalazło uzdrowiające schronienie, a sława jego, jaka mu się słusznie należy, rozeszła się daleko po za granice naszéj ojczyzny. — Obecnie ma zakład około 50 pensyonarzy, a pomiędzy nimi 7, częścią rządowym, częścią komunalnym kosztem utrzymywanych, a około 20 w mieście mieszkających chorych używa pod sterem lekarskim dyrektora pomocniczych zakładu środków, mianowicie ćwiczeń gimnastycznych, kąpieli i t. d.

Jeżeli według własnego naocznego przekonania się i w miarę znajomości dotyczących źródeł naukowych rozpatrujemy się w szczególnych, przez ten zakład wywołanych rezultatach, napotykamy nasamprzód i mianowicie także w ogłoszonych przez samegoż Dra Berend trzech sprawozdaniach rocznich (Berlin, w księgarni Hirschwalda 1842., 1844., 1847.) wielorakie, nader ważne doświadczenia co do skrzywień słupa pacierzowego bocznych (za wysokiéj biodry, podniesionych pleców), jakoteż co do skrzywień pacierza, właściwy garb stanowiących. Choroby te poj-

mował Dr. Berend — lekarz w chirurgicznych chorobach dzieci szczególniéj doświadczony — z stanowiska rozumowo-lekarskiego i starał się na drodze naukowéj zbadać ich istotę i uzasadnić tym sposobem metodę leczenia, jaka od wielu lat z rozlicznych względów okazała się skuteczną. Obaliwszy mnogie, a niesłuszne przesądy, jakie panowały z uszczerbkiem dla ortopedyi, oddawna już poniechał gwałtownie skutkujących środków mechanicznych, operacye ścieśnił w obrębie przyzwoitych granic, gimnastyce lekarskiéj w zastósowanym do każdego przypadku sposobie słuszne wcałéj objętości przyznał prawo, przedewszystkiém przy leczeniu skrzywień pacierzowych uwzględniał ogólne stosunki zdrowia pacyenta i skutecznie wzmocnieniem, przeistoczeniem i polepszeniem soków przy zarodach skrofulicznych wpływały na źródło wymienionych powyżéj chorób. Wyznaje on otwarcie i bez obawy, ile tu sztuka zdoła uczynić i gdzie są jéj granice i daje nam pocieszającą naukę z doświadczenia, iż także po upływie pierwszego wieku dziecięcego niejednéj ulgi spodziewać się można.

Do najtrudniejszych przypadków, których osobliwie na uwagę zasługujące uleczenie nowym sposobem kilkakrotnie udało się w zakładzie Dra Berend, liczyć wypada pochodzący z ropienia pojedyńczych kości pacierzowych garb, który do najzjadliwszych chorób dziecięcych należy. (Zob. recenzyę 2. sprawozdania w gazecie towarzystwa lekarskiego w Prusiech, napisaną przez prof. Dra Troschel, 1846. Nr. 51.) W posiedzeniu majowém 1845. towarzystwa Hufelandowskiego przedstawił Dr. Berend 10letniego chłopczyka, którego metodą swoją całkowicie uleczył z kalectwa, już w końcu z sparaliżowaniem i febrą hektyczną połączonego.

Przy leczeniu skrzywień stawowych ograniczał Dr. Berend operacye ile możności, a jednak rezultaty nie mniéj bywały zaspokajające. I tak rozlicznie najtrudniejsze i największe skrzywienia kolana często bez, a czasem zapomocą operacyi uleczył, zawsze zaś ortopedyczną kuracyę następną starannie przeprowadzał i niezbyt rzadko choremu oprócz naturalnego kształtu kolana przywrócił także ruchliwość i możność używania onegoż. Toż samo rozumie się co do kolana skrzywionego ku środkowi choroby, która tak często prowadzi do kalectwa. (Zob. centralną gazetę lekarską 1845. str. 350., 1847. str. 103.)

Znaczna ilość chorych, mających w rozmaity sposób pokrzywione stopy (końskie nogi i t. p.), znalazła także pomoc lekarską w tym zakładzie, i w takich przypadkach wynalezione po części przez Dra Berend, po części zaś wielorako przeczeń polepszone maszyny znakomitą objawiły przydatność. (Zob. Caspera tygodnik 1846. str. 33. i 34.) Podobnież skrzywienia rąk, szyi, sparaliżowania całych części ciała, połączone z skoszlawieniem lub bez onegoż, zezowatość, jakoteż najrozmaitsze formy skrofułów i choroby angielskiéj z najlepszym skutkiem były leczone, a niektorym osobom, które przez chorobę utraciły członki, sztuczne z wszelkim dla tych nieszczęśliwych pożytkiem przyprawione zostały.

Dyrektor zakładu wszedł nakoniec na nowy tor w leczeniu chorób biodry, wynalazłszy metodę, którą skrócenia lub przedłużenia nogi, połączonego z wywichnięciem biodry, jak takowe mianowicie zdarzają się po tak nazwanem chromieniu dobrowolném i po rumatyczném lub przyrodzoném cierpieniu w biodrze umniejszył lub uleczył. Znaczna liczba nieszczęśliwych z najodleglejszych krajów, którzy dawniéj przez wiele lat tylko o krukwiach chodzić mogli, tutaj nareszcie od dolegliwości swych została wyswobodzoną. (Zob. recenzyę w Caspera tygodniku dla całéj sztuki lekarskiéj 1846. str. 19. i pamiętniki niemieckiego towarzystwa nauk lekarskich, Berlin 1845. str. 6.)

I tak — ażeby chociaż jeden tylko z wielkiego szeregu wskazać przypadek — przedstawił Dr. Berend w posiedzeniu styczniowém 1847. niemieckiego towarzystwa nauk lekarskich 9letniego chłopczyka, który w skutek kilkoletniego dobrowolnego chromienia miał nogę jednę o $2\frac{1}{2}$ cala krótszą od drugiéj i przytem wywichnioną biodrę, i który przedtem tylko na palcach mógł chodzić, po ukończonéj zaś kuracyi całą stopą mógł tak nadeptywać, iż dawniejszego skrócenia wcale widać nie było. Podobnych szczęśliwie uleczonych przypadków i teraz zakład niemałą liczbę wskazać może.

Zważywszy nakoniec jeszcze, iż lokale i wewnętrzne zakładu urządzenie jak wiadomo bardzo są przyjemne i stósowne, iż pieczą chorych pod bezpośrednim dozorem rzeczywiście czcigodnéj małżonki dyrektora zajmują się osoby summienne i ludzkie, iż potrzebie tak moralnego jak umysłowego wykształcenia pensyonarzy pod każdym względem zaradzono, iż nareszcie warunki przyjęcia są nader umiarkowane i przystęp do zakładu tym sposobem bardzo jest ułatwiony — możemy słusznie przedsięwzięciu, w takim stopniu dobro ludzkości na celu mającemu, życzyć wzrostu jak najlepszego i pójść za zdaniem niezawodnie bezparcyalnego, lekarza zagranicznego, szanownego Dra Heine w Petersburgu, który w rossyjskiéj gazecie lekarskiéj Nr. 41. z r. 1847. tak przemawia: »Gdzie nauka z techniką podobnie są powiązane, jak w zakładzie Dra Berend w Berlinie, tam na pomyślnych rezultatach zbywać nie może. Zasługuje więc ten ortopedyczny zakład na poważanie u wszystkich lekarzy, jakie już wielokrotnie znalazł i w większéj jeszcze objętości znaléźć powinien w Rossyi. M.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Józefa Karolina z Bogusławskich zamężna Gładysz, po jéj usamowolnieniu z małżonkiem swym Ur. Wincentym Gładysz, układem z dnia 7. Czerwca roku bieżącego, wspólność majątku i dorobku wyłączyła, co niniejszém do publiczuéj podaje się wiadomości. Poznań, dnia 22. Lipca 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

WYWOŁANIE.

Na dobrach Węgry części I. powiatu Odolanowskiego, departamentu Poznańskiego, zapisano w Rubr. III. Nr. 1. 3333 Tal. 8 dgr. czyli 20,000 Złt. pol. dla Maryanny z domu Gaillard zamężnéj Węgierskiéj jako summa posagowa z zapisu męża jéj Waleryana Węgierskiego *de die* Kalisz w sobotę po popielcu r. 1752 i wedle zezwolenia jego w protokule z dnia 26. Lipca 1796. r., niemniéj dekretu z dnia 20. Maja 1797. r.

Według twierdzenia Symforyana Węgierskiego dziedzica Węgier i współsukcessora summy namienionéj, zaginął dokument hypoteczny na summę rzeczoną wystawiony. Na wniosek jego wzywają się przeto wszyscy ci, którzy jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub też z innego jakiego prawnego powodu prawo do pozycyi téj lub też do dokumentu na nią wystawionego rościć mniemają, aby się najpóźniéj w terminie dnia 6. Grudnia 1848. przed południem o godz. 10 przed Ur. Landowskim Referendaryuszem Sądu Głównego w izbie naszéj instrukcyjnéj z prawami swémi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z niemi prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1848.
Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

WYWOŁANIE.

Na dobrach Rogaszyce powiatu Ostrzeszowskiego w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, zanotowano dla naddzierżawcy Ottona Henryka Ferdynanda Kocnigk prawa jako dzierżawcy; Rubr. II. Nr. 2. z mocy układu z dn. 9. Stycznia 1829. z dziedziczką dawniejszą Ewą Wężykową zawartego, ex decreto z dnia 26. Stycznia 1829., i

Rubr. II. Nr. 3. z prolongacyi tegoż układu z dnia 19. Lipca 1836 z specyalnym plenipotentem Józefem Wężykiem ex decreto z dnia 13. Listopada 1836.

Na oba te intabulata wystawiono kwity i na wymazanie zezwolono.

Dokumenta w tym celu wystawione zaginęły jednakże. Na wniosek dziedziców Józefa i Stefanii małżonków Wężyków wzywają się wszyscy ci, którzy do pozycyów rzeczonych lub do dokumentów na nie wystawionych, jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub z innego jakiegokolwiek dowodu prawa rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie dnia 6. Grudnia 1848. przed południem o godzinie 10. w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Ur. Landowskim Referendaryuszem Sądu Głównego pod prekluzyą zgłosili. Poznań, dnia 12. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

WYWOŁANIE.

Byłemu Sekretarzowi Sądu Ziemiańskiego Dalskiemu zaginął w Listopadzie 1844. w Trzemesznie lub też na drodze do tegoż miasta list zastawny $3\frac{1}{2}$ procentowy na Tal. 100. Nr. $\frac{92}{1306}$. na Gutowy wielkie powiatu Wrzesińskiego wydany, będący jak twierdzi własnością dziedzica Padniewa, Rożańskiego. Posiedziciel tegoż listu zastawnego wzywa się niniejszém, aby się aż do ósmego terminu wypłaty procentów, który od pierwszego przez Ziemstwo nastąpionego ogłoszenia, rachując z dniem 16. Lutego 1849., upływa a raczéj w terminie w tym celu wyznaczonym na dzień 3. Marca 1849. przed południem o godzinie 10téj w izbie naszéj instrukcyjnéj przed deputowanym Ur. Rappold Referendaryuszem zgłosił, w przeciwnym bowiem razie amortyzacya rzeczonego listu zastawnego niezmiennie nastąpi.

Poznań, dnia 19. Sierpnia 1848.
Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału, dnia 16. Lutego 1848.

Kamienica z przynależytościami do spadkobierców Julianny Żychlińskiéj należąca, tu w Poznaniu w przedmieściu St. Marcińskiém pod Nr. 163 leżąca, oszacowana na 16,963 Tal. 12 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być d. 4. Października 1848 przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedaną.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału, dnia 6. Czerwca 1848.

Nieruchomości Ludwika Gąsiorowskiego, Doktora medycyny tu w Poznaniu pod liczbą 30. *A.* na przedmieściu Sto Marcińskiém leżące, oszacowane na 16367 Tal. 5 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze, będą dnia 22. Lutego 1849. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedane.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 13. Czerwca r. b. wieczorem o godzinie 11stéj zostało w pobliskości pańskiego ogrodu w Wyszanowie, pow. Ostrzeszowskiego, 16 sztuk chudych świń, jako z Polski przemycone, przez urzędników granicznych zatrzymanych. Ponieważ zaganiacze zbiegli i wyśledzić się niedali, przeto wzywają się niniejszém nieznajomi właściciele tychże świń do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną 51 talarów 29 sgr. stósownie do §fu 60 prawa celno-karalnego z dnia 23. Stycznia 1838 r. z nadmienieniem, że jeżeli się w przeciągu czterech tygodni od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz w dzienniku Rejencyjnym umieszczone zostanie, u Głównego Urzędu w Podzamczu nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1848.
Prowincyalny Dyrektor poborów.